

# Duchu / PTK, Oszalej

Nigdy nie chcieliśmy być popularni  
Ty urodziłaś się by tańczyć  
Ja chyba głównie po to by patrzeć  
Na to jak tańczysz  
Nigdy nie chcieliśmy być popularni  
Ty urodziłaś się by tańczyć  
Ja chyba głównie po to by patrzeć

W lodowate poranki  
Kultywowanie wiary w jutro cię nie męczy  
Nie gardzisz lodowatym Bacardi  
Takim jak ty nie rychło do pogadanki z Ghandim  
Ci inni palanci wg ciebie nie dbają o rozwój intelektualny  
Klasy im brak  
I w ogóle cały tan hajs wydają na on demand-y  
Szmaty biorą do restauracji  
Puste gadki, minutki, herbatki  
Dla ciebie warte to tyle co treść zamieszczanych na ich blogach informacji  
To nie dziwne  
To fajne że masz tak  
Od kiedy mama zaganiała cię do matmy  
Ktoś ci te cechy kiedyś wyjaśni  
Na wygodnej kanapie w jakiejś poradni  
Wydaje cię się że jesteśmy ponad tym, bo

Nigdy nie chcieliśmy być popularni  
Ty urodziłaś się by tańczyć  
Ja chyba głównie po to by patrzeć  
My po to by walczyć  
Nigdy nie chcieliśmy być popularni  
A może nigdy nie chcieliśmy być popularni  
Bo nie byliśmy zanadto zaradni

Dlatego wieczorami pijemy do dna  
I Gasimy gwizdki  
A za dnia ganiamy za czymś innym

Pewnego dnia nam wyjdzie  
Nigdy nie wyrosliśmy z marzeń  
Wypij, to może coś odpal, tańcz  
Oszalej!  
Ipady to nie dla ciebie  
Tak jak i normy i standardy  
Całe Półki marnych dóbr naturalnych  
To ty oddałabyś do reklamacji  
Lubie cię za to że wdeptujesz na luzie  
Wytapetowane, wyrafinowane panusie z ziemia  
Ja kiedy łapie za majka  
Robię to tak za każdy łapie się za łeb  
Co za rozpierdol  
Inny chciałby mieć taki styl  
I nie dawać się trendom  
Jak ty  
I może chciałyby cię brać nawet  
Ale jak to tak jak dorastają ci ledwo do łyd  
Marzyliśmy by myć oryginalni  
Fenomenalni, .. jak nikt  
Trafiliśmy i dorastamy tylko  
I mamy z tego tylko tyle co nic  
Wydaje cię się że jesteśmy ponad tym, bo

Nigdy nie chcieliśmy być popularni  
Ty urodziłaś się by tańczyć  
Ja chyba głównie po to by patrzeć

My po to by walczyć  
Nigdy nie chcieliśmy być popularni  
A może nigdy nie chcieliśmy być popularni  
Bo nie byliśmy zanadto zaradni

Dlatego wieczorami pijemy do dna  
I Gasimy gwizdki  
A za dnia ganiamy za czymś innym  
Pewnego dnia nam wyjdzie  
Nigdy nie wyrośliśmy z marzeń  
Wypij, to może coś odpal, tańcz  
Oszalej!